

# NASZ GŁÓC

## T Y G O D N I K

Nr 13 (53)

Głębczyce — Grodków — Koźle — Niemodlin — Nysa — Prądnik — Racibórz

Rok III.

13. IV. 1947. TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH 20. IV. 1947.  
 „NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD!”

## NASZE STANOWISKO

Przed wyjazdem Ministra Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych A. P., Marshalla, do Moskwy, padły w Berlinie z ust przywódcy niemieckiej partii socjal-demokratycznej, Schuhmachera, słowa: „Będziemy dążyli za wszelką cenę do tego, aby granice Niemiec zechnąć jak najdalej na wschód”.

Obecnie na Konferencji Moskiewskiej Marshall, przy poparciu Ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin, wysunął projekt rewizji zachodniej granicy polskiej, ustalonej w Poczdamie. Tym samym urzędowa polityka anglosaska świadomie popiera program wschodniej polityki narodu niemieckiego, realizowany od wieków przez Geronów, Bismarków, Hitlerów i Schuhmacherów. Mężowie stanu Ameryki i Anglii nie zdają sobie sprawy z tego, że germański „Drang nach Osten” zawsze zagrażał pokojowi świata.

Wobec takiego stanowiska urzędowej polityki anglosaskiej, która pokrywa się z odwiecznymi dążeniami niemieckiej polityki wschodniej — „Drang nach Os-

ten” — naród polski oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na dowolną interpretację umowy w Poczdamie odnośnie zachodniej granicy polskiej na Nisie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku.

Polska odzyskała ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie na mocy jednowyślnej uchwały trzech mocarstw zwycięskich: Rosji Radzieckiej, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz zgody Francji. Uchwała poczdamska trzech mocarstw zwycięskich była wynikiem historycznego faktu polskości Ziemi Zachodnich i wkładu polskiej krwi w walkę o wolność narodów.

Zobowiązania mocarstw zwycięskich i układ poczdamski są dla Polski podstawą prawną wcielenia ziem nad Nisą Łużycką, Odrą i Bałtykiem do Polski, oraz ich zaludnienia i zagospodarowania. Dla narodu polskiego granica Nisy Łużyckiej, Odry i Bałtyku jest granicą życia, a dla świata granicą pokoju.

Naród polski w okresie dwulecia Ziemi Odzyskane zaludnił i zagospodarował w ciężkim trudzie i znoju. Dał tym

samej najlepsze świadectwo polskiej pracowitości, prężności gospodarczej i zrozumienia potrzeb własnych z korzyścią dla Europy i świata.

Polska oczekuje ze spokojem jedno-myślniej decyzji na Konferencji pokojowej: formalnego ujęcia w traktacie pokojowym z Niemcami granicy Nisy Łużyckiej, Odry i Bałtyku i jej uznania przez wszystkie państwa.

Polska w nierozdzielalnym sojuszu z Rosją Radziecką i Francją oraz współpracy ze wszystkimi narodami, które doceniają wartość pokoju światowego, nie tylko kontynuować będzie dzieło pokojowej odbudowy gospodarczej na Ziemiach Odzyskanych, ale odbudowę tę z wyteżonym wysiłkiem rozszerzy i zwielokrotni.

Tym samym Polska da właściwą odpowiedź nie tylko Ministrom Marshallowi i Bevinowi, ale wszystkim narodom, dla których pokój światowy jest sprawą życia.

Polski Związek Zachodni

## Fiasko

W związku z niefortunnym wystąpieniem anglosaskich mężów stanu Marshalla i Bevin na konferencji pokojowej w Moskwie, w sprawie rewizji naszych granic zachodnich, nasze rodzime podziemie straciło grunt pod nogami.

No bo jakżeż — zdają się pytać jedni drugich — anglosasi, nie negując naszych granic wschodnich, przesuniętych znacznie na zachód na podstawie ugody Polski ze Związkiem Radzieckim, usiłują, oczywiście w interesie Niemiec, oderwać od nas ziemie po prawym brzegu Odry i Nisy Łużyckiej, ziemie będące rekompensatą za tamte, wschodnie tereny. Przecież poprzednik Marshalla, Byrnes, oraz ten sam Bevin, wyrazili zgodę na konferencji poczdamskiej, tuż po rogramieniu Niemiec, na zwrot przez Niemcy zagrabionych Polsce przed wielkimi terenów do Odry i Łużyckiej Nisy z portem Szczecinem, oraz południową część Prus Wschodnich. Wyrazili również zgodę na wysiedlenie z tych terenów wszystkich Niemców i skierowanie ich do „Altreichu”.

Aż tu nagle fultońska mowa Churchilla, jego groźne, napuszone słowa pod adresem Związku Radzieckiego i nowej Polski, w obronie „biednych, skrzywdzonych” Niemiec, potem szutgarcka mowa Byrnesa w tym samym tonie, dały asumpt naszemu podziemiu do wymarzonej dla nich myśli o nowej, trzeciej wojnie wschodu z zachodem.

A tymczasem w międzyczasie nic ważnego nie zaszło. Mowy przebrzmiały, pozostawiając niesmak, Byrnes poszedł w odставку, a miejsce jego zajął niefortunny „chiński” polityk, lepszy żołnierz, „dobry chłopiec” — jak mówią Amerykanie — niż polityk, gen. Marshall. Z miejsca zastrzegł się, że będzie kontynuatorem polityki poprzednika. Pewnie, po fiasku swej polityki w Chinach po co próbować nowych chwytów, po co się znów kompromitować?

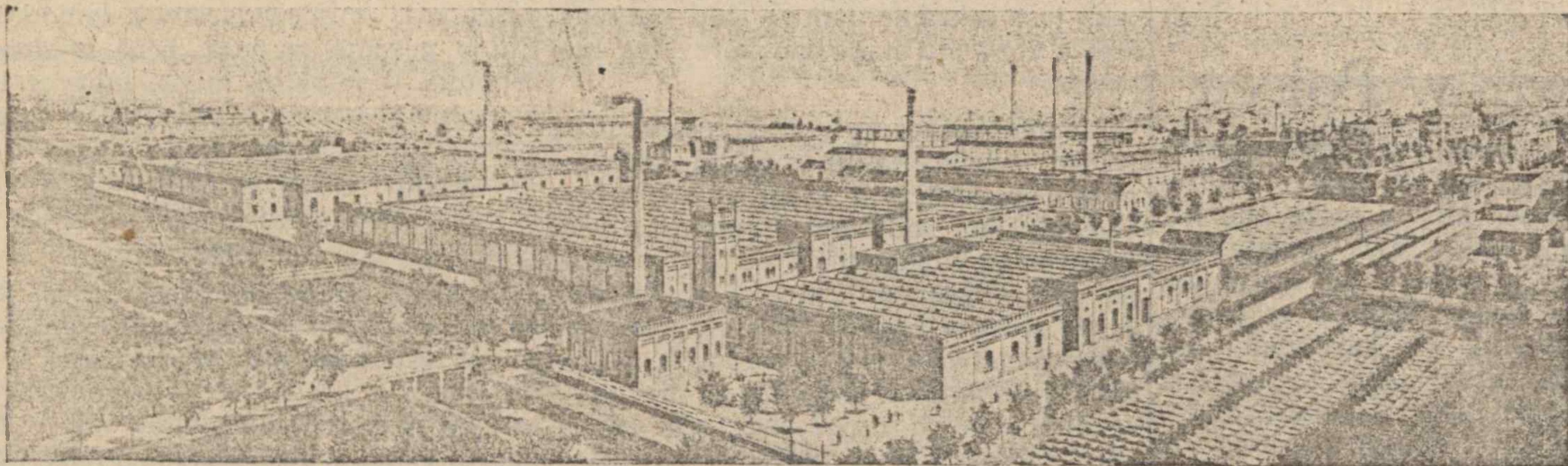
I znów nie udało się; pierwszy publiczny występ generała na arenie politycznej Europy przyniósł nowe fiasko, słowa o rewizji naszych granic zachodnich na korzyść Niemiec trafiły w próżnię, gorzej, zostały przyjęte z niezadowoleniem przez opinię Ameryki Północnej, spowodowały interpelację w senacie, burzę w parlamencie.

Odgłosy te, będące sejsmografem „wojennym” naszego podziemia, wpłynęły otrzeźwiająco na „rycerzy lasu”. Amnestia, początkowo traktowana jakby nieufnie, obecnie, po ostatnich odgłosach światowych, przed swym wygaśnięciem jest w pełni wykorzystywana. Mówią o tym wiadomości z całego kraju, właśnie w ostatnich dniach.

Tak więc fiasko polityki mocodawców otumanionych, „nieprzejednanych” stało się również fiaskiem całego rodzimego podziemia.

Wł. Krz.

## PRZEMYSŁ ZIEM ZACHODNICH



Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Prądniku. — Widok ogólny.

## Państwowe Zjednoczone Fabryki Obuwia w Prądniku

Państwowe Zjednoczone Fabryki Obuwia w Prądniku zostały przejęte w stanie zdewastowanym: brakowało dużo maszyn, a pozostałe wymagały dokładnego remontu.

Kosztom wielkiego wysiłku i wkładu pracy w każdej dziedzinie, do końca 1945 roku wszystkie 3 Wytwórnie zostały uruchomione i rozpoczęły swą produkcję. Najbardziej dał się odczuć brak fachowców-Polaków, których chwilowo musiano zastąpić Niemcami. Ogółem pracowało 250 robotników, w czym z braku wykwalifikowanych sił polskich 75 proc. Niemców-fachowców, dawniej-

szych pracowników tychże fabryk.

Stopniowo napływający młody narybek polski garnął się chętnie do pracy i w ciągu kilku miesięcy potrafił zastąpić wykwalifikowanego pracownika — Niemca.

W 6 miesięcy po przystąpieniu do produkcji zaczęła się repatriacja Niemców, skutkiem czego procent ich w naszych fabrykach zmniejszył się stopniowo do 50, 40, 30 proc. Pozostali obsługiwali maszyny, przy których przyuczano robotników polskich.

Równocześnie odbywał się 3-miesięczny kurs dokształcający zawodowo, który pozwolił w zupełności zastąpić robo-

tników Niemców wykwalifikowanymi robotnikami polskimi.

W ramach planu 3-letniego, już z początkiem II. kwartału 1947 fabryki nasze pracują wyłącznie siłami polskimi i z dumą stwierdzamy, że produkcja nasza wzrosła o 15 proc.

Obecnie jesteśmy w trakcie starania się o uzyskanie kredytów inwestycyjnych, które umożliwią nam skomasywanie wszystkich 3-ech fabryk oraz wprowadzenie produkcji taśmowej, skutkiem czego uzyskamy wzrost i ulepszenie produkcji z 600 na 1,000 par dziennie oraz oszczędności powstałych z redukcji z 400 na 300 pracowników.

(G).



## Polski Związek Zachodni

Polski Związek Zachodni zorganizował w kraju i wśród Polonii zagranicznej, pod protektorem Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, Marszałka Sejmu Ustawod. Władysława Kowalskiego, Premiera Rządu Józefa Cyrankiewicza, Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego, Wicepremiera i Ministra Ziem Odzyskanych Władysława Wiestawa Gomułki, Ministra Spraw Zagran. Zygmunta Modzelewskiego, Ministra Informacji i Propagandy Feliksa Widy-Wirskiego — w dniach 13 — 20 kwietnia 1947 r. **Tydzień Ziem Zachodnich.**

Wyteżoną pracą Narodu i Państwa Polskiego stworzone zostały nad Nisą Łużycką, Odrą i Bałtykiem w ciągu dwu lat ostatnich podwaliny Polski Ludowej. Polska poszczycić się może na Ziemiach Zachodnich, — zniszczonych przez barbarzyńców hitlerowskich — olbrzymim dorobkiem gospodarczym, kulturalnym i społecznym.

Ziemie Zachodnie stanowią dziś jeden z głównych czynników dobrobytu Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Naród Polski, oparty o dawne, piastowskie granice, tworzy niezwykłą siłę polityczną, jako gwarancję pokoju i bezpieczeństwa Europy i świata.

Tydzień Ziem Zachodnich ukazać ma bilans dwuletniego wysiłku i dorobku Polski w pracy nad odbudową Ziem Zachodnich. Gorące uczucie i żywe zainteresowanie Narodu Polskiego „Tygodniem Ziem Zachodnich” niech świadczy o współudziale wszystkich Polaków w Kraju i Zagranicą w budowie silnej i gospodarnej Polski Demokratycznej.

Hasło Tygodnia Ziem Zachodnich:

**Ziemie Zachodnie — bezpieczeństwo i dobrobyt Polski — pokój świata,**

winno stać się podstawą wzmocnionej pracy dla wszystkich Polaków w Kraju i Zagranicą nad pełną odbudową ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Odzyskanie Ziem Zachodnich na zasadzie układu w Poczdamie oraz ich zaludnienie i zagospodarowanie w okresie dwulecia, są dla polskiej racji stanu faktami nieodwracalnymi.

Wszystko dla Polski! Wszystko dla Ziem Zachodnich nad Nisą Łużycką, Odrą i Bałtykiem!

## Apel Związku Weteranów Powstań Śląskich do społeczeństwa Śląskiego

W sierpniu 1939 r. — na kilka dni przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej — zmarł Wojciech Korfanty.

Wojciech Korfanty był symbolem walki narodowo-wyzwoleńczej Ludu śląskiego jako szermierz odrodzenia narodowego, jako trybun polskiego Śląska w parlamencie niemieckim, jako Komisarz Rządowy w czasie plebiscytu górnośląskiego, jako zwycięski Wódz Powstań Śląskich, wreszcie jako działacz polityczny w okresie walki o Demokrację i Prawo, za co Go reżim sanacyjno-faszystowski katował w twierdzy brzeskiej i zmusił do kilkuletniego pobytu za granicą.

Pogrzeb Jego — bez udziału przedstawicieli Rządu Polskiego, lecz przy udziale olbrzymich mas Ludu śląskiego — był ostatnią przedwojenną potężną manifestacją narodową na Górnym Śląsku. Pochoćny został w Katowicach, w skromnej, nikomu nieznannej

mogile na cmentarzu przy ul. Francuskiej.

Dopiero w odrodzonej Polsce Ludowej wolno znowu publicznie wspominać o Jego wielkich, nieprzemijających zasługach dla Polski i Śląska. To też my, Powstańcy Śląscy, którzyśmy pod Jego przewodnictwem walczyli o wyzwolenie Ziemi Śląskiej i o granice Polski nad Odrą, występujemy z inicjatywą uczczenia Jego pamięci przez ufundowanie godnego nagrobka.

Apelujemy do społeczeństwa śląskiego o składanie ofiar pieniężnych na ten cel, aby zadokumentować naszą wielką wdzięczność i należny hołd dla historycznej miary czynów Wojciecha Korfante, Wielkiego Bojownika o Wolność Zjednoczonego Śląska.

Prosimy o wpłacanie dobrowolnych składek na konto P. K. O. Nr. III 5700 Katowice.

### Z sali Sądowej

## SS Obersturmführer Karol Türk skazany na 3 lata

W dniu 15 bm. odbyła się w tut. sądzie rozprawa przeciwko b. drogomistrzowi, Karolowi Türkowi. Obersturmführerowi SS i członkowi NSDAP. Akt oskarżenia złożony przez dwóch wysiedlonych już Niemców zarzuca mu oprócz przynależności do wyżej wymienionych zbrodniczych organizacji także udział w mordowaniu Żydów itp. Świadkowie obrony: A. Zigał, Emil Rypała, R. Francke, T. Sokół, J. Szczepanek i A. Syroki zeznawali na korzyść oskarżonego, przedstawiając go jako człowieka, który pomagał obcokrajowcom, także Polakom, dając im żywność, odzież i pieniądze. Świadkowie nie słyszeli, aby znechęcał się on nad Polakami i zmuszał ich do ciężkich prac. Niejasna była również sprawa przynależności jego do SS. Oskarżony twierdził, że w r. 1940 na skutek niewykonania zarządzeń władz zakazano mu nosić munduru SS, gdy tymczasem jeden ze świadków widział Türka w tym mundurze w czasie zbiórki na pomoc zimową w Prądniku. Znamiennym jest, że oskarżony uciekł z Niemcami do Bawarii, a potem chcąc zabrać pozostawione rzeczy, przyjechał

do Zwierzyńca, gdzie go poznano i aresztowano.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazując Türka na 3 lata więzienia zaliczeniem aresztu śledczego od 7. 6. 1945, oraz konfiskatę majątku. Rozprawie przewodniczył s. Świder, wotowali s. Stryjski i s. Góra, oskarżał pprok. Fitczyk. (W.)

## Banderowiec skazany na 10 lat więzienia

Przed sądem w Prądniku stanął Piotr Pitaszewski, ukraińiec, z Jamelna koło Lwowa, oskarżony o przynależność do ukraińskiej dywizji SS, denuncjowanie Polaków, znęcanie się nad nimi i spowodowanie śmierci Polaków w 2 wypadkach. Zeznania 4 świadków obciążają oskarżonego i mimo świetnej obrony adw. Zoszy w Gliwic, sąd skazał banderowca na 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku. Rozprawie przewodniczył s. Świder, wotowali s. s. Stryjski i Góra, oskarżał pprok. Fitczyk. (W.)

## Nie jesteśmy sami!

Zachodnia Agencja prasowa w wydawnym biuletynie Nr. 395 — I (606), Serwis Informacyjny z dnia 30 marca br. zamieściła na str. 13—14 pod poz. „Oświata i Kultura” następującą notatkę:

„50 numerów „Naszego Głosu” w Prądniku

Prądnik (ZAP). Wydawany w Prądniku na Śląsku Opolskim tygodn. „Nasz Głos” obchodził skromny jubileusz ukazania się pięćdziesiątego numeru. „Nasz Głos” jest lokalnym pismem o charakterze ponadpartyjnym, pragnącym służyć sprawie repolonizacji Ziem Odzyskanych i omawiającym specjalnie życie problemy i bolączki 7 południowo-zachodnich powiatów Opolszczyzny: głubczyckiego, grodkowskiego, kozielskiego, niemodlińskiego, nyskiego, prądnickiego i raciborskiego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przed wojną Niemcy wydawali na tym samym terenie 35 czasopism propagandowych, z czego wychodzący w Prądniku „Neustädter Zeitung” miał 24.000 nakładu — stwierdzimy bez trudu, że ukazywanie się lokalnych pism polskich jest bez wątpienia rzeczą pożyteczną i pożądaną, zwłaszcza że pisma tego typu muszą nie tylko walczyć z pozostałościami szacznego w dusze polskie przez całe stulecie jadu niemieckiego, ale i propagować zgodne współżycie ludności miejscowej z napływową. Jest to problem szczególnie drażliwy, wymagający jednak bezwzględnie rozwiązania.

Wydaje nam się, iż byłoby celowe, aby „Nasz Głos”, który sporo miejsca — i słusznie — poświęca historii walki o polskość Śląska, szczególnie zaś powiatów, na terenie których działa — poświęcił też więcej jeszcze uwagi zadaniu zapoznania ze sobą i zbliżenia obu odłamów ludności polskiej przez wykazanie cech i walorów obu stron, wzbudzenie wzajemnego szacunku i osiągnięcie stopniowej poprawy współżycia.

Pismo, które walczy z dużymi trudnościami i w rezultacie nie zawsze ukazuje się regularnie, zasługuje niewątpliwie na pomoc, by mogło jak najlepiej spełniać swą ważną i pożyteczną rolę.

KAROL POLACZEK

## Droga do unifikacji prawa w Polsce

Stosunek więc świadczeń Państwa na rzecz obywatela wykazuje ogromną przewagę nad świadczeniami jednostek w stosunku do Państwa. Wzrosły one wprawdzie również — nie w takim stopniu jednak jak świadczenia Państwa na rzecz obywateli. Ponadto Ludowa Demokracja Polska — na skutek przejęcia na własność głównych narzędzi produkcji — prowadzić musi planową gospodarkę społeczną, która wymaga od obywateli, by włączyli się w sposób odpowiedni w produkcyjny mechanizm państwa. W tych warunkach uspołecznienie prawa polskiego nie oznacza bynajmniej — jak twierdzą niektórzy — przerostu omnipotencji państwa, lecz jest z jednej strony sprawiedliwym wyrazem stosunku wartości wzajemnych świadczeń państwa i obywatela, z drugiej zaś konsekwentnym wykładnikiem dzisiejszej rzeczywistości polskiej, w której obywatel nie może być odizolowanym społecznie, nie może stanowić państwa w państwie, lecz musi podporządkować się grupie, od której biologicznie nawet stał się zupełnie zależny.

Te tendencje społeczne nowego prawa cywilnego widzimy przede wszystkim w prawie małżeńskim, które wprowadziło obowiązkowe śluby cywilne. Małżeństwo jako podstawa rodziny, a

tym samym najmniejsza komórka gmacchu społecznego, ma tak istotne znaczenie dla państwa, że nie może ono nie zastrzec dla siebie prawa wyłącznego uregulowania prawnego tej instytucji. „Oddajcie co boskie Bogu, a co państwu państwu” — oto kardynalna zasada Kościoła katolickiego. A czyż jest jaka inna jeszcze instytucja bardziej doniosła dla życia prawnego państwa niż małżeństwo? Czyż może państwo zrezygnować z prawa samodzielnego uregulowania tak społecznie ważnego stosunku prawnego?

W tym zresztą kierunku dogoniliśmy tylko zagranicę, gdzie śluby cywilne od dziesiątków lat były jedyną, prawnie dopuszczalną formą zawierania związków małżeńskich. Z tą chwilą, gdy ślub nie ma charakteru kościelnego, a więc sakralnego — logiczną konsekwencją musi być możliwość rozwiązania go przez rozwód, jeżeli zachodzą przyczyny, które uzasadniają przyjęcie, iż nastąpił stały rozkład pożycia małżonków, ale tylko pod warunkiem, że względ na dobro niepełnoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie. Twierdzenie, jakoby śluby cywilne obrażały zasady wiary nie wydaje się uzasadnionym. Ten bowiem, kto oprócz cywilnego weźmie również ślub kościelny i dla kogo ślub

3) taki jest sakramentem — ten oczywiście z rozwodu napewno korzystać nie będzie.

Moment społeczny nowego prawa polskiego widzimy także w prawie rodzinnym i opiekuńczym, które stanowią, że obowiązkiem rodziców i opiekuna jest sprawować władzę tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Jakże słuszną zasadą! Obowiązkiem bowiem państwowym i narodowym rodziców jest wychowywać dzieci na zdyscyplinowanych i pożytecznych członków społeczeństwa, któremu zawdzięczają spokojną egzystencję i możliwie korzystne warunki życiowe. Nie wolno natomiast w sercu młodzieży wszczepiać zatrutego ziarna nienawiści rasowej i religijnej — robić z niej sobków, sobiepanków i żyłtękarzy.

Moment społeczny, jaskrawo również zarysowany — widzimy w prawie małżeńskim majątkowym. Stanowi ono, że dorobek obojga małżonków jest ich wspólną własnością — w równych częściach. Moment społeczny polega tu na tym, że to co każdy z małżonków w czasie trwania małżeństwa pracą swą zarobi — nie staje się jego wyłączną własnością, lecz wspólnym dobrem obojga. Zasada bezwzględnie słuszną i sprawiedliwą, gdy chodzi o chłopów i robotników, u których możność pracy na roli względnie każdej innej pracy zarobkowej, uwarunkowana jest równoczesną

pracą żony w gospodarstwie domowym. Chłop pracuje w polu, żona w domu, robotnik w kopalni, hucie, fabryce lub warsztacie — żona jego zajmuje się gospodarstwem, wychowuje dzieci i t. d. Sprawiedliwość więc społeczna wymaga, aby tam, gdzie wspólna praca — wspólny był i dorobek.

Dalszym momentem społecznym jest również przepis prawa spadkowego, które beztestamentowe dziedziczenie — o ile chodzi o krewnych — ogranicza do zstępnych tj. dzieci, wnuków itd. — bez ograniczenia, w linii wstępnej natomiast jedynie do rodziców zmarłego, a w linii bocznej tylko do rodzeństwa zmarłego i jego potomstwa. Gdy tych ustawowych spadkobierców jak również i małżonka osoby zmarłej braknie — przychodzi do spadku z mocy ustawy na zasadzie dziedziczenia beztestamentowego — gmina lub państwo. I słusznie. Sprzeciwia się bowiem zasadzie sprawiedliwości społecznej, ażeby z mocy ustawy otrzymać miał spadek beztestamentowy jakiś daleki krewny, gdzieś daleko może w świecie, którego zmarły w ogóle nie znał, a często nawet może nie wiedział o jego istnieniu. Niechże lepiej majątek taki przejdzie na gminę ostatniego miejsca zamieszkania zmarłego, jakże często z nim społecznie i emocjonalnie bliżej związana niż jakiś krewny dziesiątej wody po Kisielu.

(Dalszy ciąg w nast. n-rze)



## PODZIĘKOWANIE

Doktorowi Adamowi Kasprowiczowi przekazuję tą drogą wyrazy najgłębszej wdzięczności za niezwykle troskliwą i sumienną opiekę nad Żoną moją w czasie choroby, a przede wszystkim za wysoce umiejętne i szczęśliwe doprowadzenie Jej do zdrowia.

Mgr Leopold Stefan Dutkiewicz  
Prądnik, 14. 4. 1947.

## Dziesięciolecie śmierci Michała Drzymały

Dnia 25 kwietnia mija dziesięć lat, kiedy w Wielkopolsce, w wieku lat 60, zmarł najpopularniejszy w byłym zaborze pruskim bojownik o polskość ziem zachodnich — rolnik Michał Drzymała. Znane są zatargi śp. Drzymały z Prusakami, którzy pod wpływem sławetnej „Hakaty“, ludności polskiej nie pozwalali na budowanie domostw, by wysiedlić ich i wydrzeć im ziemie polskie.

Znana jest powszechnie zaradność tego chłopca polskiego, który w roku 1904 zakupił wóz cygański i w nim zamieszkał, przesuując go co pewien czas na inne miejsce swojej ziemi, by nie dać Prusakom możliwości odebrania mu wozu pod pozorem, że stojąc w jednym miejscu, jest domem stałym.

## Komunikat Powiatowego Oddziału P. U. R. w Prądniku

Państwowy Urząd Repatriacyjny po-  
dozający z terenów republik ościennych LSRR, BSRR i USRR, którzy w związku z wyjazdem do Polski zgłosili  
swoje do opisu u terenowo wła-  
ściwych Pełnomocników Rządu R. P.  
o spraw repatriacji, a opisów mienia  
pozostawionego z przyczyn od siebie  
niezależnych od chwili wyjazdu nie o-  
czymali, winni się zgłaszać do Powia-  
towego Oddziału PUR w Prądniku po-  
dy Nr 10, celem przeglądu wyka-  
zów zawierających imienne zestawie-  
nia niepodjętych przez repatriantów, a  
niezależnych obecnie opisów mienia.

Zainteresowane osoby w wypadku od-  
stąpienia swego nazwiska w wykazie  
mienia zgłosić w Oddziale Powiatowym  
UR wnioski o przekazanie im opisu  
mienia.

## Głabczyce

Komitet obywatelski 100-lecia 1-  
szomajowych w pow. głabczyckim zo-  
stał ukonstytuowany przez partię polit.  
W dniu 2. IV. br. odbyło się w sali Do-  
mu Kultury pierwsze posiedzenie z u-  
działem przedstawicieli władz, partii  
politycznych, organizacji młodz., szkol-  
nictwa i Związków zaw. Zebraniu prze-  
wodniczył kier. Pow. Urzędu Inform. i  
Prop. ob. Motłoch. Przemawiali: sekr.  
Pow. Kom. PPR Knieja i przewodn. P.  
P. S. Kozłowski. Uchwalono w dniu 30  
kwietnia capstrzyki, a w dniu 1 maja  
uroczyste pochody i akademie na tere-  
nie całego powiatu.

Święcone dla żołnierzy odbyło się w  
dniu 6. 4. br. staraniem Tow. Przyjaciół  
Żołnierza. Ogółem obdarowanych zosta-  
ło 550 żołnierzy i podoficerów podarun-  
kami świątecznymi, które zakupione zo-  
stały ze składek społeczeństwa powiatu.

Komitet Pomocy ofiarom powodzi.  
W dniu 9. 4. odbyło się w sali posiedzeń  
Zarządu Miejskiego w Głabczycach ze-  
branie organizacyjne komitetu pomocy  
ofiarom powodzi. Do licznie zebranych  
przedstawicieli władz, partii polit., ku-  
piectwa, szkolnictwa i Zw. Zawod. prze-  
mówił ob. Smyczyński, apelując do ze-  
branych by oddali wszystkie siły w celu  
dopomożenia w nieszczęśliwym powodzi-  
anom. Jako fakt godny podkreślenia za-  
sługuje czyn robotnika, ob. Kozika, któ-  
ry ze swych skromnych pobrań ofia-  
rował 1.000 zł. na akcję pomocy dla po-  
wodzian, co jest dobrym przykładem  
dla innych.

Z życia Zw. Samopomocy Chłopskiej  
w pow. głabczyckim. Na terenie pow.  
głabczyckiego w okresie blisko dwule-  
tniej działalności Zw. Sam. Chł. zostało  
zorganizowanych 10 Zarządów gmin-  
nych i 60 Kół gromadzkich z ogólną liczbą  
2.600 członków. We wszystkich gmi-  
nach zostały założone spółdzielnie, a naj-  
lepiej z nich prosperuje spółdzielnia w  
Głabczycach — przeciętny jej obrót wy-  
nosi ponad 2 miliony mies. Zw. Sam.  
Chł. zajmuje się dostawą węgla dla ro-  
botników w powiecie i skupem zboża.  
Na najbliższą przyszłość planowane jest  
uruchomienie działu skupu trzody chle-  
wnej, w rezultacie tej akcji spółdzielnia  
stała by się fabryką inwentarza żywego,  
co ma wielkie znaczenie z punktu wi-  
dzenia gospodarczego. Poza tym plano-  
wane jest utworzenie magazynów na  
zboże. Największą bolączką, jeżeli cho-

## Na marginesie sprawozdania Zarządu Ogródków Działkowych

„Cieszymy się szczerze, moja matuniu,  
Ludzie są zaci, wciąż chwala nas!“  
„Ktoż nas tak chwali? powiedz córuniu!“  
„Jak to, nie wiecie? Wy mnie, ja was!“

Wł. Kłopotki

dzi o pracę spółdzielni, jest brak facho-  
wego personelu. Zw. Sam. Chł. podjął  
się uprawić i obsiać 3.000 ha ziemi bez-  
pańskiej w powiecie, biorąc sobie za czo-  
łowe zadanie, aby ugory zostały zaorane.  
W terenie działają komitety siewne,  
gminne i komitet powiatowy. Działają też  
Koło Doświadczonych Gospodarzy. Za-  
daniem tegoż jest podniesienie produkcji  
rolniczej przez doświadczenia nawozowe  
i odmianowe w celu ustalenia najbar-  
dziej odpowiednich zbóż i roślin okopo-  
wych, oraz zastosowanie nawozów sztuc-  
znych pod dane rośliny.

## Grodzów

Teatr Opolski wystawił dnia 16 bm. w  
Grodzowie sztukę „Jutro pogoda“, któ-  
ra cieszyła się dużą frekwencją. (W)

W budynku Zarządu Miejskiego od-  
bywają się codziennie odczyty dla po-  
borowych. (o).

Kółko sceniczne Zw. Prac. Państw-  
owych odegrało w Teatrze Miejskim  
sztukę „Posażna jedynaczka“ (r).

Uroczystości związane z Tygodniem  
Ziem Zachodnich odbędą się w Grod-  
kowie w niedzielę 20 bm.

## Kozle

Rocznica powstania ORMO. W nie-  
dziele 13 kwietnia br. odbyła się w Ko-  
zlu uroczystość z okazji rocznicy po-  
wstania ORMO. Program uroczystości  
był następujący: o godz. 6 rano pobudka  
o godz. 9 zbiórka przed gmachem  
milicji, przemarsz na plac sportowy,  
gdzie wygłoszone zostały przemówienia  
następnie przed kinem „Hel“ odbyła się  
defilada. O godz. 13 odbył się bieg na  
przełaj, później zawody siatkówki i  
piłki nożnej między drużynami ORMO.  
Kozle a Cukrownią z Polskiej Cerkwi.  
Wieczorem odbyła się akademie w kinie  
„Hel“, a po akademii rozdanie nagród  
i zabawa taneczna w kasynie.



Zwracamy uwagę posiadaczy kart żywności-  
wych, wydanych przez Państ. Zakłady Przem.  
Bawełn. w Prądniku na miesiąc kwiecień, że  
termin rejestracji kończy się 19 bm.  
Karty żywnościowe wydane przez Miejską A-  
prowizację rejestruje sklep Nr. 8 ul. Ratu-  
szowa 12 (dodatkowo).  
Opolskie Zjednoczenie Dzieł.-Pończ. w Prąd-  
niku rejestruje karty na kwiecień w sklepie  
Nr. 1, ul. Piastowska 29.  
Sklep Nr. 6 Rynek 13 poleca w dużym wy-  
borze artykułów włókienniczych z wolnego Rynku  
w ramach akcji dla wsi i w ramach akcji  
dla miasta. Ceny bardzo niskie. W tym też  
sklepie w dalszym ciągu wydajemy artykuły  
włókiennicze w ramach przydziału za 4 kwartał  
1946 r.

## Niemodlin

Polski Związek Zachodni urządza w  
związku z Tygodniem Ziem Zachodnich  
w dniu 20 bm. uroczystą akademie. Po  
akademii odbędzie się przedstawienie.  
Pobór do wojska rocznika 1926 odby-  
wa się w Niemodlinie.

W referacie osiedleńczym Starostwa  
pow. odbywają się posiedzenia Komisji  
celem ustalenia spraw osiedleńczych.

## Nysa

W dniu 15 kwietnia br. odbyła się w  
Nysie uroczystość Święta Pułkowego 23  
pułku piechoty, który przy tej okazji  
otrzymał nazwę 23 Nyski Pułk Piechoty.  
Po capstrzyku 15 bm. wieczorem, dnia  
16 bm. odprawiona została na terenie  
koszar msza św., po której wojsko, mi-  
licja, partie i organizacje młodzieżowe  
przemaszerowały ulicami miasta na pl.  
Paderewskiego. Po przemówieniach sta-  
rosty Karugi, kpt. Gamela, przedstaw.  
partii pol. Klaka i przedst. organ. młodz.  
odbyła się defilada, potem w kasynie o-  
ficerskim wspólny obiad. (r).

W powiecie nyskim odbywa się w  
przyspieszonym tempie akcja osadnictwa  
rolnego. Pow. Komisje Osadnictwa  
Rolnego rozpatruje wnioski kolejno,  
gminami. Ta sama Komisja reguluje  
przydział krów i koni poniemieckich.  
Przy załatwianiu tych spraw repatrianci  
i żołnierze zdemobilizowani są przede  
wszystkim brani pod uwagę.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Pow.  
Rady Narodowej omawiano sprawę jed-  
norazowej daniny na odbudowę szkół.

DEUSZ KOWALSKI

## HUTA

Henner kiwnął melancholijnie głową i wrócił  
biurka. Ponury Graubart snuł się po pustych  
korytarzach, przystając przed plamami atramentu na  
podłodze, żuł suchą skórę i mamrotał pod nosem  
niezrozumiałe słowa.

Na kilka minut przed ósmą ożywiły się biurowe  
rozmowy. Pojedynczo lub małymi grupkami zlażył się  
złoty tłum urzędników i urzędniczek. Nadpływały na  
korytarzach hutowe panienki.

Z uderzeniem godziny ósmej zjawiał się w biu-  
ro dyrektor handlowy. Wchodził osobnymi drzwia-  
mi prosto do swego gabinetu. Wówczas przez po-  
ręczników przelatywały konspiracyjnie wyszeptane hasła:  
„Wszystko w porządku! Na dźwięk tego nazwiska na biurkach rozpo-  
znano się nerwowe przekładanie aktów. Semiczy-  
n chował głębiej na sam spód czytając książkę.  
Perier ocierał serwetką usta i strzepnąwszy z u-  
sta okruchy bułki, szedł do gabinetu dyrektora  
raport poranny. Hutowe panienki przerywały  
wzajemny szczebiot i poprawiały fryzury.

„Kantor“ huty szkła wprzęgał się w codzienny  
przebieg. W tym czasie huta szkła pracowała już pełną  
parą. Olbrzymia drewniana hala przykrywała obłym  
masą trzy „wanny“, pełne roztopionej masy  
szklanej. Wśród obłoków pary czerwieniały ogniki  
elektrycznych palników, drgających na końcu długich, że-  
lonych „piszczeli“. Małe okienka hutniczych pie-  
ców pozwalały przez otwór szamotowych „butów“  
zobaczyć w oslepiająco białą gardziel płynącej lawy.

3)

Na niskim, drewnianym pomoście, biegnącym  
dokoła pieców, gięli się w magicznych pokłonach  
hutnicy.

Warsztat Pietruszyńskiego od samego rana wy-  
rzucał „produkcję“ w gorączkowym tempie. Ob-  
szarpane, chude odnaszaczki nadążyć nie mogły w  
odbieraniu gotowych butelek. Stary Pietruszyński  
siedząc na hutniczym stołku, formował otwory bu-  
telek i patrzył ponuro na nowego „bankarza“, który  
wieszając na specjalnych szaragach „piszczel“ z go-  
tową banką znajdował jeszcze czas, aby rzucać zja-  
dliwe uwagi.

— Wczoraj Żegota dostał na karteczki od Wol-  
ty po dwie butelki „oryginalnego“ na cały warsztat.  
A na naszym warsztacie, to szkoda gadać! — podjeżd-  
żał starego, chcąc w nim poruszyć złość, widoczną  
już w gwałtownym ruchu, z jakim Pietruszyński od-  
kładał na bok gotową butelkę.

— Durny ty! — mruknął stary i zaciął jeszcze  
silniej wargi, co od długoletniego dmuchania ściąg-  
nęły mu się na kształt śmiesznego ryjka. — Durny  
ty i nie wiesz, co mówisz! Nie gadać, rób swoje!

— Woda! Wodaaa! — zaryczał obok mały, rudy  
Antosiak — wody, psiakrew, podaj!

— Nie ma wody, gazu nie przywieźli, wody nie  
ma! — odkrzyknęło z drugiego warsztatu.

Miszczak popatrzył na zawiedzioną i wściekłą  
minę Antosiaka i wieszając „piszczel“ zarechotał  
na całe gardło —

— He, he, he! Idź do Wolty, on ci da karteczkę  
na piwo! Żegota dostał na cały warsztat po dwie  
„oryginalne“. Może tobie da!

— Co, myślisz, że nie pójde? Pewnie, że pójde!  
Niech mnie spróbuje nie dać! Te „machłojki“ ze

szlifiernią to ja mu mogę wszystkie wyśpiewać!

— Stary idzie, powiedz mu to — syknął Misz-  
czak i zajął się następną banką.

W kręgu czerwonego blasku stanął siwy,  
przygarbiony człeczyzna. Przenikliwie oczy rzucały  
błyski takie, jakby wewnątrz steranego pracą star-  
czego ciała siedział jakiś inny, młody, energiczny  
człowiek, który oczami ciekawie wyglądał na świat.

Przybyły bez słowa poprawił nogą skrzyneczkę  
z mąką, którą dziewczyna siedząca na niskim stołku  
podsypywała żelazną formę. Podniósł głowę i jed-  
nym rzutem oka zlustrował warsztat.

Miszczak nie patrzył w jego stronę. Rudy Anto-  
siak ruszył ustami, chciał coś mówić, ale Łopot pod-  
niósł rękę i zgasił go tym gestem.

— Woda zaraz będzie. Już przywieźli „gaz“ —  
uspokoił pracujących w milczeniu hutników.

Ciagnąc nogami, poszedł do sortowni. Po dro-  
dze skontrolował płomień w „ciągowni“, gdzie  
na wielkich blachach hartowała się gotowa „pro-  
dukcja“. Stanął przy wielkim kołowrocie żelaznym  
i pomógł przez chwilę ciągnąć korbę, która porusza-  
ła łańcuch, wywlekający z długiego pieca oziębione  
pewoli i przyzwyczajone do zwykłej temperatury  
butelki, słoiki, szklane pudełka do pasty. W sortowni  
wypłoszył z katedry cztery młode sortowniczkę. Wy-  
szedł na obszerny plac, popatrzył do „buch“, gdzie  
magazynowano barykadę gotowych butelek. Ogląd-  
nawszy plac, zajrzał do budki, skąd dochodził ryt-  
miczny stukot elektrycznego motoru. Tutaj fabry-  
kowano na potrzeby huty wodę sodową. Przysiadł  
na ławce i zapatrzył się przed siebie. Po chwili si-  
wa głowa miękko opadła na piersi.

(Dalszy ciąg w nast. nrze)



„Zaczarowane Koło“ Rydla w Nysie. W niedzielę 13 bm. Teatr Opolski pokazał, co potrafi nawet w tak trudnych warunkach, jakie spotyka w Nysie. Wystawienie „Zaczarowanego Koła“ było rewelacją dla stałych bywalców nyskiego teatru. Już sam wybór sztuki był rehabilitacją po niektórych słabiznach, a jeśli weźmiemy pod uwagę grę i dekoracje, możemy śmiało powiedzieć, że Teatr Opolski stanął na wysokości zadania. Pierwszy raz zastosowano efekty świetlno-kapitalne. Diabelskie czary w młynie były wspaniałe. Nic dziwnego, że nawet opanowane przez namiętność serce młynarki zadrżało strachem. Stara wierzbą świeciła czerwonym złotem, a światło księżyca było przejmująco zimne, trupie. Z grających p. Wydrzyńska płacze najprawdziwszym płaczem. Jej obłąkanie przyprawia o dreszcz grozy. P. Feldmanówna poetyzując pięknie, jej ruchy pełne umiaru, taktu, wypracowane, a tak naturalne. Wspaniała jest jej beztraska i obojętność dla pieniędzy. Wysoki, szczupły W. Sadecki urodził się na Borutę ze swą postawą i głosem. Kussy — Jabłoński lekki jak piórko, gdy diabelskie wyczynia skoki, Drwał — Dubrawski wywołuje szczere współczucie swoim: „To nie ja, to nie ja...“ gdy tłumaczy się, że nie zabił. Ot taki właśnie ciemny człek, który nie umie się bronić. Może St. Posiadłowski cokolwiek źle się czuje w swej roli. Lepiej mu pasuje marynarka niż kontusz. Ale to drobiazg, drobiazgiem są wszystkie inne usterki. Całość śliczna i dobrze zrobiona. (L. S.)

## Prądnik

„Kultura i Sztuka“.

Nie pchaj się na afisz, skoro nie potrafisz! W niedzielę dnia 13 bm. zespół „dramatyczny“ świetlicy PZPB w Prądniku wystawił w „Pow. Domu Kultury“ — „Dramat w Żywym Ekranie“ (dosłownie) pt. Ucieczka z haremu (też dosłownie) w opracowaniu St. Lecha. Dramat ten (dla widowni) zasługuje na specjalne „wyróżnienie“, gdyż mahometanie (widocznie postępowi) popijają wino wyklęte przez Mahometa, wznosząc przy końcu toast za pomyślność przyjaźni polsko-czeskiej. Jednym słowem „ni przypiął — ni... wypiął“. Szkoda niektórych amatorów, zwłaszcza matki oraz ojca dla podobnej „sztuki“. Oj Lechu, Lechu, „nie pchaj się na afisz“... i to za cenę od 40 do 80 złotych. (r.)

W dniu 14 bm. Teatr Ziemi Opolskiej wystawił baśń Lucjana Rydla pt. „Zaczarowane Koło“. Całość wypadła dobrze, czemu nie należy się dziwić, gdyż był to specjalnie dobrany zespół teatralny Teatru Opolskiego, z uwagi na dość trudną miejscami ańcję. Spektakl odbył się przy pełnej sali.

Osobiste. W kościele paraf. w Prądniku odbył się ślub p. Stanisławy Sokółowskiej z p. Linkiem.

W drugi dzień Świąt odbył się ślub p. Hanuska z p. Stan. Nowakówną.

W drugi dzień Świąt odbył się ślub p. Gustawa Hubera z p. Voľbramową, znaną działaczką PCK w Prądniku.

Na powodzin złożyło Gimnazjum Handlowe kl. IV. zł. 450, Spółdzielnia Uczniowska przy Gimn. Handl. zł. 325.

## Nawóz naturalny

Kierownictwo Zakładów Miejskich w Prądniku posiada na składzie większy zapas nawozu naturalnego suchego z osadników. — Cena za 100 kg. — 25 zł. Informacji udziela biuro Zakładów Miejskich w Prądniku, ul. Jagiellońska 21 I. p.

Dnia 20 bm. zostanie otwarta o godz. 12 w salach P.W. i W.F. w Prądniku przy ul. Parkowej 6

## Wystawa

MALARSTWA, RZEŹBY i SZTUKI REGIONALNEJ.

Sale Wystawy otwarte codziennie od godz. 9 — 16.

Zebranie Stowarz. Kupców Polskich. W niedzielę 13 bm. odbyło się zebranie informacyjne S. K. P. w sprawach podatkowych i urządzeń sklepowych. Przewodniczył ob. Raszyk. Z ramienia Urz. Skarb. obecny był mgr Ostrowski, z Wydz. Apropozycji inż. Chodecki oraz kierownik Działu Podatkowego Zarządu Miejsk. Mgr Ostrowski omówił sprawę podatku dochodowego, domiaru i podatku obrotowego. Inż. Chodecki wyjaśnił sprawę oszacowania urządzeń sklepowych. Prezes Stefański wysunął projekt utworzenia hurtowni kupieckiej, przedkładając projekt statutu. (W.)

W dniu 15 bm. pod przewodnictwem dyr. K.K.O. Pordzika, prez. miejskiego Koła P. Z. Z. odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa i partii politycznych, celem opracowania programu uroczystości zakończenia „Tygodnia Ziemi Zachodnich“ w niedzielę 20 bm. Uroczystości „Tygodnia“ zakończył akademii w sali Pow. Domu Kultury, z udziałem chóru „Jutrzenka“, solistów i recytatorów. Początek akademii o godz. 10. Akademię poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym o g. 9,30. Wzywamy Społeczeństwo Prądnika do gremialnego udziału w uroczystościach.

## ODWOŁANIE!

Zapowiedziane Walne Zebranie Delegatów Powsz. Spółdzielni Spożywców „Prądniczanka“ na dzień 20 kwietnia br. zostaje odwołane uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 12. 4. br., a to celem wyboru nowych delegatów w dniu 17 i 18 bm., natomiast Walne Zebranie delegatów odbędzie się dnia 28. maja br.

Za Zarząd:

St. Kulczycki

St. Kamiński

## Racibórz

Dnia 2 kwietnia br. o godz. 14-tej odbyło się posiedzenie Związku Uczestników Walki Zbrojnej.

Od dnia 9 do 12 bm. odbywała się rejestracja poborowych rocznika 1926.

Film Polski z Katowic robił w dniu 14 kwietnia zdjęcia z orki i siewu Wojska Polskiego na terenie gm. Chałupki, które będą wyświetlane w kronice film.

W dniu 15 bm. o godz. 15,30 odbyło się zebranie Komitetu uroczystości 1-szo majowych, a o godz. 16-tej posiedzenie Rady rozwoju gospodarczego w sprawie odbudowy szkół miast i wsi tutejszego powiatu. Na posiedzeniu wybrano patronaty dla poszczególnych szkół. (O.)

## Wapno!

do bielenia i budowy do nabycia w f-mie

A. MRZYGŁOCKI

Prądnik, ul. Damrota 29.

## OSTRZEŻENIE

Daje się zauważyć, że pewni osobnicy samowolnie zabierają części czołgów oraz wraki samochodów, które stanowią własność Centrali Złomu. Ministerstwo Przemysłu sprzedało wyżej wymienione części czołgów, wraków oraz wszelki złom na terenach Ziemi Odzyskanych wyżej wymienionej Centrali Złomu. Samowolne zabieranie będzie uważane jako kradzież, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej.

SKŁADNICA ZŁOMU  
Prądnik, Batorego 12, tel. 230  
Delegat Centrali Złomu  
W. GŁĄBIŃSKI



# SPORT



## Bieg na przetaj

o puchar Tygodnika „Nasz Głos“

W drugi dzień Zielonych Świąt odbędzie się pod protektorem Starosty prądnickiego Wł. Czechowicza bieg na 3.000 m. ulicami miasta Prądnika

## o puchar Działu Sportowego Tygodnika „NASZ GŁOS“

oraz o kilka nagród dla czołowych zawodników. Upraszamy o zgłaszanie się zawodników do Redakcji „Naszego Głosu“ Dział Sportowy, Prądnik, ul. Czerwonej Armii 13, tel. 364. Bliższe szczegóły oraz opis nagród w nast. numerach „Naszego Głosu“.

Okręgowy Związek Piłki Nożnej  
Śląska Opolskiego  
Podokręg w Prądniku

## Komunikat Nr 5

Z dnia 16 kwietnia 1947 r.

Art. 1. Ankieta w sprawie instruktorów piłkarskich. Referat Wyszokoleniowy Op. Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Zabrzu potrzebuje danych dotyczących pracy szkoleniowej w klubach naszego Okręgu. W tym celu zobowiązuje się wszystkie podległe kluby do nadesłania do dnia 30 kwietnia 1947 r. ankiety według podanego niżej wzoru:

Ankieta w sprawie instruktorów piłkarskich  
1. Nazwa Klubu, 2. Miejscowość, 3. Ilość czynnych członków piłkarzy, 4. Czy posiada instruktora piłkarskiego, 5. Nazwisko i imię oraz wiek tegoż, 6. W jakim Klubie i której drużynie grywał, 7. Czy posiada wyszkolenie instruktorskie, jakie, w roku, 8. Jaki posiada dyplom, 9. Forma i wysokość wynagrodzenia, 10. Ilość godzin pracy tygodniowo. Pieczęć Klubu, miejscowość, data. Podpis Sekretarza i Prezesa Klubu.

Pkt. 2. Kontrola działalności sportowej. Państwowy Urząd WF i PW na podstawie art. 16 dekretu z dnia 16 I. 46 r. (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 25) oraz rozporządzenia wykonawczego przeprowadzi kontrolę działalności Związków, Klubów, Organizacji WF w zakresie sportu i wychowania fizycznego. W związku z powyższym Związki i Kluby przygotują swe sprawozdania z działalności wychowania fizycznego i sportu z uwzględnieniem strony finansowej za ubiegły rok sprawozdawczy. Wszelkie kontrole będą przez P. U. WF. i PW zapowiedziane osobnymi pismami.

Pkt. 3. Karencja graczy. Podaje się do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia PZPN odbytego w Łodzi w dniach 22 i 23 lutego 1947, karencja obowiązuje przez okres dwóch lat, począwszy od grudnia 1946 r. Przy tym wyjaśnia się, że zawodnik zmieniając miejsce zamieszkania i pracy, może uzyskać zwolnienie z klubu macierzystego po uprzednim uzyskaniu zgody odnosnego Okręgu i PZPN. Zawodnik nie może uzyskać zwolnienia, chcąc przejść z jednego Klubu do drugiego w tej samej miejscowości.

Za Zarząd Podokręgu:

Kądzielewska J.

Sobolita Zygmunt

## WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH

Klasa A.

RKS. Zjednoczenie — KS. Pogoń (Zabrze) 0:1  
Gra równorzędna, przegrana Zjednoczenia niezasłużona.

KS. Pogoń (Prądnik) — KS. Lwówianka (Opole) 0:4. Słaba gra Pogoni. Drużyna Lwówianki grająca ostro i szybko, miała zdecydowaną przewagę.

Klasa B.

WKS. Granica (Prądnik) — KS. Grom (Nysa) 2:7. Gra na ogół spokojna. Granica do połowy grała możliwie, po przerwie załamała się KS. Plania (Racibórz) — KS. Wołność (Głogówek) 3:0 (2:0). Na początku sezonu drużyny wykazały średnią formę, gra wyrównana. Gospodarze uzyskali 1 bramkę w 25 min. gry, następną w 37 min. Ostatnia bramka padła w 25 min. po przerwie. Sędzia dobry.

KS. Cukrownia Odmuchów — KS. Grodkowianka 8:0. Zawody towarzyskie. Gra prowadzona była w szybkim tempie i wykazała decydującą przewagę drużyny Cukrowni.

Klasa C.

KS. Sparta (Prądnik) — KS. Cukrownia Odmuchów 1:6. Niespodziewana przegrana dobrze zapowiadającej się Sparty. (I. Wa.)

KS. Iskra (Koźle) — KS. OM TUR (Ślawice) 6:3 (4:1).

ZZK. Nysa — KS. Czarni (Korfantów, daw. Fyrząd) 0:7 (0:3) Gra spokojna, na dość wysokim poziomie.

Klasa C, grupa II.

KS. Cukrownia — Milicjny KS. 11:0 (4:0).

KS. Zryw (Zabelków) — KS. OM TUR Olza (Racibórz) 1:1 (1:1).

KS. Zryw (Racibórz) — KS. Zryw (Rudy) 3:0 v. v.

KS. Młodzieży (Tworków) — KS. Plania Ib 2:3. Drużyna gospodarzy gra prymitywnie, zawody skończyły się w 84 min. gry z powodu braku piłki.

## UWAGA TENISIŚCI!

W najbliższym czasie zostanie założony Klub Tenisowy na terenie Prądnika. W związku z powyższym wszyscy zainteresowani zechcą zgłosić się osobiście lub telefonicznie w Redakcji „Naszego Głosu“, podając imię i nazwisko oraz dokładny adres.

## KOMUNIKAT Nr. 2.

Motocyklowego Klubu Sport. „Prądnik“

Zarząd M. K. S. „Prądnik“ zawiadamia Członków i Sympatyków, że dnia 27 kwietnia 1947 o godz. 10-tej w lokalu hotelu „Savoy“ Prądnik, ul. Traugutta 22, odbędzie się Walne Zebranie. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodn. Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewiz. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Omówienie otwarcia sezonu i wyścigów. 6) Wolne wnioski. 7) Zakończenie.

Sekretarz:

St. Gonet

Kapitan sportu:

K. Wolski

Komunikat Stow. Kupców Pol. w Prądniku.

1) W związku z zarządzeniem Polskiego Zw. Zachodniego poleca się PT. Kupcom udekorować wszystkie wystawy w dniu 19 i 20 bm. flagami państwowymi i portretami.

2) Po raz ostatni przypominamy o rejestracji do Izby Przemysłowo-Handlowej wszystkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i usługowych w Sekretariacie Stowarz. Kupców Polskich, ul. Łukowa. Nie rejestrujących Izba Przem.-Handlowa ukarze grzywną do 3.000 zł.

Za Zarząd:

M. Stefański, prez. H. Kościelowski, sekret.

KUPIĘ WÓZEK DLA DZIECKA spacerowy, w dobrym stanie lub zamienię za wózek głęboki. Wiadomość w Admin.

Sklep tekstylny-galanteryjny Fr. Waleczak, Prądnik, Ratuszowa 2a poleca: kupony garniturowe męskie i damskie, jedwabie i konfekcje.

Skład ryb i delikatesów, Prądnik, Zamkowa 3, poleca świeże ryby, dorsze, śledzie i marynaty. Dla odsprzedawców wysoki rabat.

Wytwórnia Wód Gazowych i Lemoniad „ZDROWIE“, Prądnik, ul. Kolejowa 5.

Poszukuje ojca Jana Jarusiewicza z pow. Brody wsi Zbroje — syn Mikołaj Jarusiewicz zam. wieś Miłowice p. Prądnik, poczta Biała.

St. Świerczewski, Prądnik, Ratuszowa 8, poleca biżuterię, zegarki i artykuły optyczne.

Konfekcję damską, męską, drobną galanterię oraz duży wybór materiałów jedwabnych poleca firma „Galanteria“, Irena Przybyła, Prądnik, Rynek 40.

Poszukuję siostry Leontyny, ojca Antoniego i matki Konstancji Jakubowskich, ostatnio zamieszkałych w Białogrodzku powiat Dubno. Józef Jakubowski, Chroście 6, pow. Prądnik.

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa Polskiego, wydane przez Starostwo w Prądniku na nazwisko Rak Maria, ur. 23. 2. 1918, zam. Leśniki 23, pow. Prądnik.

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną, wystawioną w Stanisławowie na nazwisko Chlebuś Stefania, ur. 30. 9. 1910, zam. Długomosty 72, pow. Prądnik.

PRENUMERATA: rocznie 200 zł., półrocznie 110 zł., kwartalnie 60 zł., miesięcznie 20 zł. OGŁOSZENIA: za 1 mm 1 szpalty 15 zł., nekrologi za 1 mm 1 szpalty 10 zł., poszukiwania za słowo 7 zł., ogłoszenia drobne za słowo 12 zł., unieważnienia za słowo 15 zł. Ogłoszenia w teście 20 proc. drożej, na I. stronie 30 proc. drożej. Za treść ogł. Red. nie odpowiada

Redaktor naczelny: Kazimierz Kanwischer. Redaguje Komitet. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Promień“ w Prądniku. — Redakcja i Administracja: Prądnik, ul. Czerwonej Armii 13, m. 2. Telefon Nr. 364. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca. Sekretariat czynny codziennie od godz. 8 do 15. Konto Nr. 56 Kom. Kasa Oszcz. w Prądniku. Druk: Drukarnia Państwowa w Prądniku, ul. Czerwonej Armii 9.